



Apokalipsa

Czy potrafimy przewidywać przyszłość? Ile będzie w tym roku blackoutów, wypadków przy pracy, ile wybudujemy źródeł energii odnawialnej, czy na tzw. liście Wildsteina są prominentni energetycy i znani ekolodzy; ile osób straci pracę, a ile ją pozyska, czy następuje kres idei nacjonalizmu, czy powstanie nowy kolor energii? Zadać można różne pytania, stopień pewności odpowiedzi będzie większy w przyszłym roku, a nawet w następnych latach, aż wreszcie zajmą się nimi historycy i statystyka. Do wielu spraw trzeba dystansu; rzecz w tym, że sprawy energetyczne i ekologiczne nie idą w parze, a powinny.

Cesarz Menelik II (1844-1913), negus Etiopii, był znakomitym władcą. Pokonał włoskich zaborców, rozszerzył granice państwa jednocząc różne plemiona często skłócone, zakazał handlu niewolnikami, dbał o szkolnictwo, ale przede wszystkim pragnął unowocześnić kraj przez wprowadzenie kolei i różnych osiągnięć techniki europejskiej i amerykańskiej.

Kiedy dowiedział się w roku 1890, że Amerykanie wynaleźli krzesło elektryczne nowoczesniejszą egzekucję przestępców uznał, że ten wynalazek bardzo przyda się jego krajowi. Natychmiast kazał zamówić z Ameryki aż trzy egzemplarze tej nowości technicznej. Kiedy jednak rozpakowano przesyłkę, okazało się, że krzesła do swojego działania potrzebują prądu elektrycznego, o czym nikt z jego świty nie wiedział. Żadnej elektrowni jeszcze w Etiopii wtedy nie było. Nie zbito to wcale z pantafelki śmiałego cesarza. Po prostu kazał przerobić krzesło elektryczne na cesarski tron i zasiadał na nim przez ładnych kilka lat. Fakt, że krzesło elektryczne zabija, wykorzystał do rozgłosu swoich nadludzkiej mocy. Rozgłoszono ludowi, że dla cesarza zabójcze urządzenie białych nic nie znaczy, jest na nie odporny. Bardzo podniosło to jego autorytet!

Zdumiewające są czasami odpowiedzi na pytania (teleturniejowe): co oznacza słowa apokalipsa? – pada odpowiedź: zagłada; źle – oznacza (z greckiego) objawienie! Tak silnie pamiętamy złowroźne znaki, że stają się one podstawą fałszywej definicji. Zatem, jak się kształtuje oblicze polskiej gospodarki, energetyki, ekologii, ekonomii – bliżej zagłady, katastrofy czy objawienia świetlanej przyszłości?

A jak to jest w energetyce?

Czy energetyka chce prywatyzacji, przedsiębiorstw nowej generacji, klienci mają tylko płacić czy być jej partnerami, jaka jest rola nowoczesnej ekologii (z której nie tylko się bierze, ale przede wszystkim daje)?

Początek roku 2005 to szereg nowych regulacji prawnych i dokumentów o doniosłym znaczeniu dla sektora energetycznego oraz ogólnie dla polskiej gospodarki.

Do najważniejszych z tych materiałów i regulacji prawnych można zaliczyć następujące dokumenty:

- Narodowy Plan Rozwoju 2007 – 2013, którego wstępny projekt Rada Ministrów przyjęła 11 stycznia 2005 r.;
- Polityka energetyczna Polski do 2025 roku, przyjęta przez Radę Ministrów w dniu 4 stycznia 2005 r.;
- zmiany ustawy – *Prawo energetyczne*, które weszły w życie od 1 stycznia 2005 r. oraz dalsze planowane zmiany w 2005 roku.

Krytyka tych dokumentów przypomina powiedzenie (przypisywane T. Różewiczowi) – *wszyscy piszą nikt nie czyta*.

Wszedł w życie w lutym br. Protokół z Kioto (sygnowany przez 141 państw, w tym Polskę, które zobowiązały się do zmniejszenia emisji dwutlenku węgla łącznie o 5,2% do 2012 roku; ma to zapobiec dalszemu ociepleniu klimatu), nie podpisany przez Amerykanów, choć przyjęli oni swój plan „Czyste Nieba”.

W Unii Europejskiej stare państwa muszą zmniejszyć trucie dwutlenkiem węgla o 8% w porównaniu z 1990 r., a Polska o 6% w porównaniu z poziomem z 1988 roku.

Protokół z Kioto to początek walki z efektem cieplarnianym. World Wildlife Fund szacuje, że powrót do temperatury sprzed rewolucji przemysłowej wymagałby zmniejszenia emisji dwutlenku węgla o 80% do 2050 roku, a innych gazów wywołujących efekt cieplarniany o 50% w tym samym czasie.

Przewidywane zaostrenie wymagań z Kioto może sprawić, że polskie przedsiębiorstwa staną przed trudnym wyzwaniem w latach 2013 – 2017. Mamy więc prognozę uwarunkowaną zaangażowaniem rządu w starania o silną pozycję ekologii, a co najmniej racjonalną energetycznie.

Można powiedzieć, że już dziś siedzimy na krześle elektrycznym i walczymy, aby zasilala go zielona energia. Tym krzesłem jest ekologia! Jak spiszą się w walce o „czyste nieba” energetycy?

Ze 30 lat temu we wrocławskim ratuszu wystawiano spektakl *Apocalipsis cum figuris* Grotowskiego, zanim on sam zrobił światową karierę w teatrze. Jednak podstawowe jego dzieła powstały w języku angielskim i nie są do dziś przetłumaczone, choć wychowują się na nich twórcy imaginacji teatralnych. Za A. Woollcottem chciało by się powiedzieć: *Sceneria sztuki była piękna, niestety na pierwszym planie byli aktorzy*.